CZĘŚĆ XI. № 3. ROK 6. (1835.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Piątek, $\frac{11}{23}$ Stycznia.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna*: w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna*, 45 rub. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 rub. ass. *Półroczna*, 28 rub. ass.

Wiadomości krajowe.

Petersburg $\frac{10}{22}$ *Stycznia.*

W przeszłą Niedzielę, 6 b. m. w święto Trzech Królów, s którém łącznie obchodzi się rocznica urodzin J. C. W. W. X. Anny Pawłowny, Xiężny Orańskiej, miał uroczystą mszę w Cerkwi Pałacowej Najprz. *Serafin*, Metropolita Nowgorodzki i St.-Petersburski, w obecności NN. Państwa Obojga, JJ. CC. WW. Cesarzewicza-Następcy, WW. Xczek Maryi i Olgi Mikołajowien i Xięcia Jmci *Piotra* Oldenburskiego. Członkowie Rady Państwa, Senatorowie, Urzędnicy Dworu, Jenerałowie i oficerowie gwardyi, wojsk linijowych i marynarki, znajdowali się na nabożeństwie. Po jego ukończeniu, przy odgłosie dział twierdzy odbył się na Newie obrzęd święcenia Jordanu i skrapiania święconą wodą chorągwi kompanii grenadyerów pałacowych, wojskowo-naukowych zakładów i pułków gwardyi.

— Przez roskazy dzienne Cesarskie z d. 5 b. m. Dowodzca 2ej brygady 2ej dywizyi lekkiej jazdy Jenerał- *Read*, ma się liczyć w jezdzie i zostawać do szczególnych poleceń przy Głównym Sztabie czynnéj armii, na miejscu Jenerał-majora *Iwanowskiego*, który mianowany zostaje Dowodzcą tejże brygady. — Jenerał-major Jeneralnego Sztabu *Eneholm*, otrzymuje dymissyą, s powodu choroby, z mundurem i pensyą całkowitą według Ustawy 6 Grudnia 1827 roku.

6 b. m. Jenerał-porucznik, Dowodzca 2go odwodowego korpusu jazdy *Kabłukow 1*, otrzymuje urlop za granicę, dla wyleczenia się, na rok jeden. — Otrzymują dymissye: *s powodu ran*, Jenerał-majorowie: Dowodzca 1 brygady 2 dywizyi dragonów, *Anrep*, z mundurem i pensyą całkowitéj gaży i Dowodzca 1 brygady 6 dywizyi lekkiej jazdy, Jenerał-major *Lewczenko*, z mundurem i pensyą całkowitą według Ustawy 6 Grudnia 1827.

— Przez Reskrypt Cesarski z dnia 1 b. m. Radca Tajny, Senator *Basziłow*, mianowany kawalerem orderu Ś. Włodzimierza 2 klassy, za prace podjęte w urzędzie Członka Komisyi Budowniczej w Moskwie.

— W Dzienniku Ministerstwa Oświecenia czytamy następujące wiadomości o liczbie uczniów w uniwersytetach Kijowskim i Dorpackim:

Do Uniwersytetu Ś. Włodzimierza, po 24 Października z. r., po ścisłym examinie przyjęto ogółem 61 studentów. W tej liczbie 34 chodzi na wydział prawny, a 27 na filozoficzny, w którego pierwszym oddziale znajduje się 13, a w drugim 14. Z ogólnej liczby uczniów 31 jest wyznania grekorossyjskiego, a 30 rzymsko-katolickiego; 48 szlachty, 8 synów sztab i ober-oficerów, 3 stanu duchownego, 1 poczestny obywatel i 1 mieszczanin. Co do pochodzenia, 16 z nich jest rodem z gubernii Kijowskiéj, 12 s Czernihowskiej, 7 z Wołyńskiéj, 7 z Mińskiej, 47 Grodzieńskiéj, 2 s Podolskiej, 3 z Mohylewskiej, 2 s Połtawskiéj, 2 s Chersońskiéj, 1 s Petersburskiej i 2 z obwodu Białostockiego. Większa część tych studentów przeszła do Uniwersytetu Ś. Włodzimierza z gimnazyów południowej i zachodniej części kraju; a mianowicie, s Kijowskiego 4, z Mohylewskiego i Winnickiego po 3, z Wileńskiego i Łuckiego po 2, z Grodzieńskiego, Podolskiego, Żytomirskiego, Mińskiego, Białostockiego, Połtawskiego i Petersburskiego po jednym. Z resztą 1 zaczął był nauki w b. Uniwersytecie Wileńskim, 1 w Dorpatskim, i 1 w byłém Lyceum Wołyńskiém; pozostali zaś w seminaryach lub szkołach powiatowych.

W Uniwersytecie Dorpackim, w drugiém półroczu 1834 roku, było ogółem 549 studentów; a mianowicie: 186 rodem z Liflandyi, 75 z Estlandyi, 122 s Kurlandyi, z innych gubernii 148, i 18 cudzoziemców. Z ogólnej liczby tych studentów, 75 utrzymuje się kosztem rządu. Wydział lekarski ma najwięcej, bo 302 uczniów; filozoficzny 154, teologiczny 48 i prawny 45.

— N. Pan 1 Września 1834 roku raczył potwierdzić ustawę *Towarzystwa Historyi i starożytności w gubernijach Ostzejskich.* Towarzystwo będzie co rok wy-

dawało xiążkę prac swoich złożoną z dwóch części, s kroniki i archiwum. Posiedzenia towarzystwa będą się odbywały w Rydze.

— P. Minister Oświecenia 17 Września z. r. potwierdził etat szlachetnej pensyi o 20 uczniach przy szkole Nowogródzkiej. Etat w ogóle wynosi 3,000 r. sr. W tej liczbie na stół dla pensionerów 930 rubli, na ich odzienie 880 rubli. — Gaża dla Doktora nie zstała naznaczoną, s powodu, że Sztab-lekarz Gnoiński podjął się leczyć bespłatnie uczniów na pensii i w szkole.

— Do Petersburga przybyli: 27 z. m. z Żytomierza, tameczny gubernijalny pocztmistrz Radca Dworu *Wencewicz;* — 29, z Wilna, tameczny Wojenny, Grodzieński, Miński i Białostocki Jeneral-gubernator, Jen.-adjutant xżę *Dolgorukij; 7 b. m.* s tegoż miasta, Dow. bryg. w 16 dyw. pieszej Jen.-maj. *Pinabel; 6 b. m.* s tegoż miasta, obyw Wołkow. pow. *Kołłupayło;* s Kijowa, tamecz. ob. *Kozłowski;* z Brześcia Lit. dym. Rad. Hon. *Terlecki;* ze Słonima, Porucznik dróg kom. *Bielawski.* Wyjechał do Brześcia Lit. urz. 6 kl. *Drużyłowski.*

Wilno 28 Grudnia.

Cesarska Wileńska Medyko-Chirurgiczna Akademia dnia 22 t. m. pierwszy raz, miała uroczyste doroczne posiedzenie, które zaszczyconém zostało obecnością Jaśnie Oświeconego Pana Wileńskiego Wojennego Gubernatora i wszystkich znakomitszych duchownych, wojskowych i cywilnych osób miasta Wilna — P. Zostający w obowiązku Prezydenta, Rzeczywisty Radzca Stanu *Kuczkowski*, zagaił posiedzenie czytaniem rocznej sprawy o stanie Akademii w roku teraźniejszym do dnia 1 Grudnia; potém P. Professor Radzca Kollegialny *Eichwald*, czytał w języku francuskim rozprawę o niektórych minerałach, postrzeżonych przezeń, w czasie podróży jego w zachodnich guberniach Rossyi; po nim P. Adjunkt *Korzeniewski*, czytał rozprawę o Ortopedii, czyli o sposobach poprawienia różnych uszkodzeń ciała ludzkiego; nakoniec, Zostający w obowiązku Prezydenta, miał w języku Rossyjskim mowę do Zgromadzenia i uczących się, przy rozdaniu nagród dla odznaczających się celującemi postępami i chwalebném sprawowaniem się studentów Medycyny, i uczniów Weterynaryi. Pierwszym rozdane były przez Jaśnie Oświeconego Xiążęcia Mikołaja Andrzejewicza *Dołhorukowa*, xięgi Medyczne ze złotemi napisani, a drugim instrumenta Weterynaryjne, z takiemiż napisami. — Roczna Sprawa i Mowa czytane przez P. Sprawującego Urząd Prezydenta i rozprawy, będą osobno wydrukowane.

Imiona i nazwiska studentów, którzy otrzymali nagrody: *5tej Medycznej klassy: Uczniowie Skarbowi:* Augustynowicz Tomasz, Hartwig Henryk, Żyromski Adolf, Płatkowski Atanazy, Czechowicz Franciszek, Jakubowski Leon; — *wolni słuchacze:* Buckiewicz Adam, Godlewski Władysław, Żabczyński Michał, Marutowski Bazyli, Moszyński Julian, Syroczyński Seweryn, Chrostowski Antoni, Józefowicz Adam, Janakowski Julian; — *4ej klassy uczniowie Skarbowi:* Wojszyn Symon, Żabczyński Antoni; — *wolni słuchacze:* Bosiacki Felix, Gołębiowski Ignacy, Kozłowski Ignacy; — *3ej klassy wolny słuchacz:* Tomaszewski Ferdynand, *2ej klassy weterynaryi 1go oddziału skarbowy uczeń:* Garnysz Xawery; — *2go oddziału: Dziakowicz Klemens,* Dobrogórski Michał; — *wolny słuchacz:* Rodziewicz Józef; — *3ej weterynaryjnej klassy 2go oddziału skarbowy uczeń:* Weńcier Józef. *(Kur. Lit.)*

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 6 Stycznia. Gazeta urzędowa ogłasza mianowanie xcia Dorset na W. Koniuszego, zaś lordów Bruce i Tullamore na szambellanów Królewskich.

— J. K. W. xżę Cumberland przybył tu z Berlina 3 b. m., i wczora udał się do Brighton, do JJ. KK. MM.

— Xżę Leuchtenberg którego tu spodziewają się na 8 b. m., mieszkać będzie w hotelu Clarendon, gdzie najęto już dlań pokoje. Statek: *William Fawcett*, s posłem Portugalskim i P. Mendizabal, odpłynie po niego jutro do Ostende, gdzie xżę Leuchtenberg wsiądzie nań razem s pełnomocnikami wysłanemi do niego z Lizbony: hrabią Ficalho i baronem Sa da Bandeira. Po krótkim pobycie w Brighton xżę Jmć uda się do Falmouth, gdzie już oczekuje go mała wojenna eskadra.

— Oto jest spis kompletny rzeczywistych szambellanów Królewskich: lord Amherst, lord J. O'Brien, lord Byron, wice-hrabia Ashbrook, lord Adolf Fitzclarence, lord Verulam, lord Sheffield, lord Sidney, sir P. Sidney, lord Ernest Bruce i lord Tullamore; wakuje tylko posada jeszcze jednego szambellana.

— P. Gregson mianowany został podsekretarzem stanu w wydziale spraw wewnętrznych.

— Wszystkie dzienniki, jak już wspominaliśmy, poczynają zajmować się wyłącznie szczegółami przygotowań do wyborów parlamentowych, które to szczegóły jakkolwiek interesujące w Anglii, czynią dla nas gazety tameczne mniej niż zwykle zajmującémi. Najciekawszą dotychczas rzeczą, w przedmiocie wyborów jest, iż deputacya miasta Londynu wzywała P. Roberta Peel do podania się na kandydata s części zwanej City, obiecując, że samo miasto oszczędzi mu nawet zwykłych na to kosztów; lecz P. Peel podziękował jej za te względy, wymawiając się brakiem czasu.

— Ślepy podróżny Holman wydał ostatniemi dniami drugi tom podróży swojej na około świata. Pierwszy tom tego dzieła zawierał opisanie jego podróży na zachodnich brzegach Afryki i w Ameryce Południowej, w drugim ogłasza uwagi swoje nad Brezyliją, Afryką południową, wyspami Ś. Maurycego i Królewstwem Madagaskaru.

— Wiadomości z Jamaiki dochodzą 8 Listopada. Murzyni trwają w zamiarze odmawiania usług swoich w zakładach i fabrykach, a przez to utrzymują kraj w ciągłej niespokojności i wywierają nader smutny wpływ na handel.

— List prywatny z Lizbony, wywieszony w Kawiarni Amerykańskiej, sąsiedniej giełdzie, zawiera wiadomość o szczególnym wypadku. Belgijczycy w służbie portugalskiej zostający, zebrali się byli, z bronią i całym rynsztunkiem wojennym, pod wodzą pułkownika swojego, przed pałacem Królewskim w Lizbonie, i zagrozili że go podpalą, równie jak i całe miasto, jeżeli zaległy żołd natychmiast nie zostanie im wypłacony. Rząd s pospiechem uczynił zadość tak natrętnemu żądaniu, i belgijczycy mieli stamtąd 26 z. m. odpłynąć. Żołnierze irlandzcy i szkoccy, według słów listu, gotują się do podobnegoż przedsięwzięcia.

Paryż 7 Stycznia. Na pos. izby deputowanych 31 Grudnia, śród rospraw w przedmiocie sądu izby parów, zasłużyły na szczególną uwagę następujące słowa jenerała Bugeaud, charakteryzujące dobrze dzisiejszy stan Francyi.

«Niech mi wolno będzie, mówił P. Bugeaud, wynurzyć moje ubolewania nad losem kraju mojego; nad tą polityczną i towarzyską demoralizacyą, skutkiem której zbrodnie polityczne łagodzone bywają do tego stopnia iż ledwie nie poczytują się za cnotę.

«Wszyscy mowcy których w tym przedmiocie słyszeliście, gdyż żaden s tych co mówili od dążenia tego nie zboczył, utrzymywać się nas starali w tym błędzie. Jeden deputowany z Ariége powiedział nam nawet: «iż zbrodnie polityczne zmieniają naturę stosownie do tego jak władza z rąk do rąk przechodzi». Inny znowu, jeden z najsławniejszych naszych poetów, ozwał się ze zdaniem: «iż bitwa jest processem, a wygrana wyrokiem»! Dopóki takie teorye brzmieć s tej mownicy nie przestaną, niebespieczeństwo nie przestanie krajowi zagrażać.

«Mościpanowie. Spółeczność nasza zdaje się mi zostawać w niepojętém oślepieniu. Sądzimy najsurowiej każdy występek oddzielny, występek częstokroć nie mający najmniejszego na ogół towarzystwa wpływu, a jesteśmy zawsze pełni zgubnego pobłażania ku zbrodniom politycznym.

«Tak, wysyłamy na galery nieszczęśliwego, który ukradł trochę chleba ażeby go oddać swojej zgłodniałej rodzinie; skazujemy go na 10 lat robót ciężkich dla tego że kradzież tę popełnił z wyłamaniem lub z jakiemikolwiek innémi zwiększającémi winę okolicznościami, a gazeciarza który codziennie.....

«Tak jest, mościpanowie! Gazeciarze są nowymi tyranami, którzy zastąpili u nas miejsce dawnych feudalnych baronów. Kocham wolność i dla tego też właśnie nie chcę uginać karku pod despotyczne ich jarzmo... W tym też przedmiocie okazuję, jak mi się zdaję, więcej ku swobodom przywiązania, od tych ludzi co znoszą je cierpliwie.

«Powiadam więc, iż gazeciarza, który codziennie powstaje, nie mówię już przeciw samemu rządowi lecz przeciw całej społeczności, przeciw całemu towarzyskiemu porządkowi, gazeciarza takiego znajdujemy zawsze godnym naszego pobłażania; zawsze wyrzekamy przeciw ciężkości kar na które bywa skazanym, a przecież gazeciarz taki, stokroć jest w oczach moich winniejszym od nieszczęśliwego przestępcy skazanego na galery za występek pojedyńczy. Gazeciarz bowiem napada na całą społeczność, i co dnia konie pocztowe rozmiatają po całej Francyi śmiertelne jego trucizny.

«Powiem jeszcze obrońcom amnestyi: bądźcie też sprawiedliwymi i bezstronnymi. Domagając się przebaczenia dla najokropniejszych zbrodni, dla tych co napadali na prawa, buntowali się na ulicach, zarzucali je powozami, strzelali do gwardyi narodowej i wojska linijowego, i wystawiali na sztych losy całego kraju, — chcąc być bezstronnymi, — żądajcież także ażeby otworzono galery; gdyż, w oczach moich, ludzie skowani na galerach nie są bardziej winnymi od tych którzy przelewali krew ziomków swoich na ulicy.»

3 b. m. ukończone zostały rosprawy o projekcie postąpienia summy 1,280,000 na ostateczną budowę sali dla posiedzeń sądowych izby parów; i, projekt ten odrzucony został niezmierną większością, gdyż okazało się za nim ledwie 12 głosów. Tegoż dnia przyjęto poprawę P. Moreau, w skutek której, na koszta wszczętego i toczącego się teraz w sądzie izbie parów processu, uchwaloną została summa 360,000 fr.

— Posiedzenia 5 i 6 b. m. zupełnie poświęcone były rosprawom względem projektu prawa o monopolium tabaki i nie zawierały nic ogólnego interesu. Rząd domagał się na to monopolium przywileju jeszcze na lat 10; izba atoli zmniejszyła ten zakres do lat pięciu.

— Sąd izby parów, na posiedzeniu 5 b. m., stosownie do projektu komissyi śledczej, przystąpił naprzod do badań względem rozruchów popełnionych w Lyonie, i zajmował się temiż badaniami i nazajutrz, 6 b. m.

— Według wiadomości z Madrytu, dochodzących 26 z. m. izba prokuradorów zajęła się pytaniem nader ważném, tém mianowicie, czyli istniejący dotąd zakaz wwożenia do Hiszpanii zboża z zagranicy nie ma być zniesionym? Większa część głosów zdaje się życzyć takowego zniesienia. Następnych dni, aż do 31, zajmowano się rospatrywaniem budżetów rozmaitych ministerstw.

— Według ostatnich doniesień z nad granic Hiszpańskich, dochodzących 29 i 30 z. m., Zumalacarreguy zmusił jenerała Oraa do odwrotu ze wszystkich jego stanowisk, i zamknienia się w Estella, gdzie wszystkie komunikacye s Pampeluną ma przecięte. Mina znowu mocno zapadł na zdrowiu, tak iż nie jest w stanie s Pampeluny wyjeżdżać.

— Według listu prywatnego z d. 28 z. m., pisanego do wydawcy *Renovateur*, sprawa don Karlosa poczyna znacznie się ożywiać w Królestwie Valencyi, gdzie pierwszy alkada miasta Gullera, ośmielił się wykrzyknąć go Królem śród publicznego placu, przy okrzykach radośnych całej ludności.

— Lord Brougham znajdował się 27 z. m w Nimes, skąd puścił się w dalszę podróż do Włoch.

— Grabia d'Argout wytrzymał ostatniemi dniami nowę operacyę kruszenia kamienia w pęcherzu, którę szczęśliwie na nim wykonał professor le Roy d'Etiolle.

— Według ostatnich wiadomości z Marsylii, dochodzących 30 Grudnia, cholera zupełnie już tam ustała, i handel znowu ożywiać się poczyna.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— O pięć mil od Królewca w Prusiech, odkryto znaczny zbiór starych monet, który mocno może się przyłożyć do wyświecenia dziejów tego kraju. Rolnik jeden, orząc pole, natrafił na naczynie, zawierające 2,650 sztuk srebrnej monety, które sięgają wszystkie czasów wielkich mistrzów zakonu teutońskiego. Żadna z nich nie przechodzi bitwy pod Tannenbergiem (1410 roku).

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Petersburg $\frac{10}{22}$ *Stycznia.*

Fabryki cukru burakowego w Rossyi. Przed laty 33*ma* wyrabianie burakowego cukru w Rossyi rospoczął Jener.-major Blankennagel, i, trzymając się sposobu używanego w koloniach, ciągle go doskonalił. Tak więc, kiedy w innych krajach jeszcze nie umiano korzystać z nowoodkry-

tego zródła rolniczo-rękodzielnego przemysłu, w Rossyi była już fabryka w gubernii Tulskiej, w powiecie Czernskim w wiosce Alabiewie. Rząd przekonał się o użyteczności zakładu i w 1803 roku dał P. Blankennagel 50,000 rubli na jego wsparcie.—W roku 1807 otrzymano w nim 732 pudy cukru surowego, oprócz 513 wiader spirytusu s patoki, pomimo że burakami zasiewało się tylko dwadzieścia dziesięcin. Cukier przedawał się wówczas za pud po 25 rubli. — W roku 1814 po śmierci P. Blankennagel fabryka przeszła do jego spólnika Jenerał-majora Gérard i teraz zostaje własnością jego żony. Najbliższemi naśladowcami Blankennagela byli PP. Malcow, Jermołajew, Baranow, cudzoziemiec Kügelchen i P. Wsiewołożskoj.

Na pierwszej wystawiek rajowych wyrobów, w r. 1829 w Petersburgu, burakowy cukier z dwóch tylko był fabryk: PP. Gérard i Malcow; na Moskiewskiej: PP. Barona Kotza, Malcowa, Goriainowa, Niebolsina i Kuszelewa-Bezborodko; na drugiej Petersburskiej 1833 roku: P. Jesimontowskiej, Barona Kotza, hr. Bobryńskiego i P. Bachmetiew.

Tulska gubernija, w której najdawniej wyrabiano cukier krajowy, najwięcej też liczy fabryk: oprócz 10 prywatnych jest jeszcze pod samém miastem fabryka założonej w 1820 roku Tulskiej kompanii do wyrabiania cukru z buraków. W roku 1830 miała się zawiązać Małorossyjska kompanija do wyrabiania cukru, otrzymano już nawet Monarsze pozwolenie, lecz projekt ten nie przyszedł do skutku.

Fabryk w ogóle w Rossyi liczy się do 70 (jedna w Białostockim obwodzie hr. Potockiego). Niektóre z nich zalecają się sprostowaniem processów i wielością piasku cukrowego otrzymywaną za pomocą nowych sposobów. Takie są fabryki P. Dawidow i hr. Bobryńskiego: na tej ostatniej przerabia się corok przeszło 30,000 czetwierti buraków.

Oprócz fabryk cukru, są jeszcze i fabryki patoki s kartofli. P. Dawidow w wydaném niedawno pismie o fabrykacyi cukru burakowego, wylicza że już teraz otrzymuje się w kraju ósma część przywożonego cukrowego piasku.

Prawoznawstwo.

Kilka słów s powodu dorywczych uwag o Hypotece, ogłoszonych w Cz. X. Tygodnika Petersburskiego.

Non habet illic assentatio locum, ubi veritas habet principatum.
Zawadzki. Compendium.

W terazniejszém oniemieniu prawnej naszej literatury, ogłoszone w Tygodniku *Dorywcze uwagi o Hypotece* słusznie powinny zastanowić każdego praw krajowych miłośnika, już to dla rzeczy do której się ściągają, już dla rzadkiej znajomości źrodeł, która się w nich wyraża. Lecz oba te względy, im więcej nas wiążą do wdzięczności dla autora, tym ściślej winnismy rozbierać podane przezeń zasady. Rozbior taki będzie zarazem najlepszym sposobem wypłacenia należnego danku głębokiej jego nauce.

Autor nazwał uwagi swoje dorywczemi: jakoż, pomimo pozoru ciągłości utrzymanego przez numeracię liczbowę i abecadłowę, noszą ten charakter wybitnie na sobie. Dość przejrzeć tytuły paragrafów, dość porównać ogólny napis «*o istnieniu hypoteki w dawném prawodastwie Polskiém,*» z zakończeniem, gdzie jest mowa o dzisiejszem prawodastwie, aby się przekonać, ile tym uwagom schodzi na dobrze obmyślonej szykowności. Te jednak usterki są jeszcze małej wagi, w porównaniu z niepewnością w jakiej nas autor zostawia co do prawdziwego znaczenia hypoteki. Zapowiedziawszy, że ją bierze w takiém jak u Rzymian znaczeniu, pojmuje dalej w tej rościągłości i postaci, jaką przybrała w nowszych prawodastwach, przez wysadzenie osobnych urzędów i przez zaprowadzenie oddzielnych xiąg hypotekowych. To znowu trzymając się tej nowej postaci, dopuszcza hypotekę ogólną i tajną, obie z duchem wydoskonalonej hypotecznej instytucyi nie zgodne. Wprowadzając wreszcie przepisy Litewskiego Statutu o odprawie sądowych wskazów i po zlaniu jej z określeniem z wexlowej 1775 r. Konstytucyi powziętém, stosuje hypotekę do ruchomości a nawet do osoby dłużnika, a tém samém rozszerza za wszelkie i u Rzymian i w nowszych prawodastwach dane jej wymiary.

Przy takiém braku określeń, aby nie szermować w pociemku, winniśmy wstrzymać się od ogólnego wywodu, nim pojedyńczo zdań autora w podanym przezeń szyku nie wyrozumiemy. I tak:

W *Iszym* § czytamy definicję nader ważnego we wszystkich prawodastwach wyrazu obligatio. Autor ją ostatecznie wyciągnął s taxy dochodów Kancellaryj sądowych 1726 r. przepisanej. Pomiędzy innemi szczegółami położono tam dwa złote «*od suscepty zapisów perpetuitatis cuiusvis*», a dalej złoty «*ab inscriptionibus temporalibus, scilicet obligationis bonorum simplicis debiti*». — Dość by najkrótszej uwagi, aby w tém ostatniem miejscu dostrzedz drukarskę pomyłkę, opuszczony przecinek, przez co dwie różne rzeczy obligatio bonorum i simplex debitum (Zob. Exc. Mazow. 1576 Vol. II. f. 931 opaniętném. Konst. 1613 Vol. III. f. 177 Salaria) w jedno spojone, na błędne wprowadziły autora określenie. Sama obligatio ma i w naszych źródłach równie rozległe znaczenie, jak i w innych. Simplex debitum dług prosty, rękodajny jest jej rodzajem. Lecz obligatio bonorum, i obligatio rerum, jest osobném zawarowaniem wierzytelności, a jak się niżej okaże, prostą zastawą dóbr nieruchomych. Stąd kiedy obligatio może wynikać z rozmaitych zródeł, obligatio bonorum powstaje jedynie z zastawnego zapisu czyli prawa i do niej to tylko właściwie przypada podane w uwagach określenie. Również wyraz oblig, lubo powstał z obligatio, za jedno z nią brany być nie może, bo *dzisiejsza mowa potoczna*, do której się autor odwołuje, oznacza przezeń pewny tylko rodzaj zobowiązań, a mianowicie długu z ewikcią, i dalej się za to nie rosciąga, ani do zobowiązań s poręki, ani z uczynku i t. p. kiedy to wszystko są jednak *obowiąski*, do których obligatio niezawodnie się stosuje. Wzgląd na ścisłe użycie wyrazów, a nawet na szyk w jakim są obok siebie stawione, był jednym z głównych sposobów, za pomocą których nowsza krytyka rozjaśniła wiele instytutów Rzymskiego prawa, przyćmionych dowolnie podstawionemi przez wykładaczów barbaryzmami. I cóżbyśmy dali, gdybyśmy mogli (ale nie s cudzoziemskich źródeł) dokładnie oznaczyć nastanie i takich wyrazów, jak są skrypta, ceromocgrafy, tranzakcije, membrany i t. p.? Dziś tym bardziej należy się wystrzegać wszelkiego od utartej terminologii zboczenia.

W 2*gim* §. autor uważa zastawę za wyjętą s pod przedawnienia. Winniśmy przydać, że tak jest wszędzie gdziekolwiek Statut Litewski dosięgnął: lecz nie tak było w Koronném prawodastwie, gdzie podług Statutów 1347 i 1420 (Vol. 1 f. 19 de praescriptione i f. 75 de praescr.) zastawy mogły dawnością obracać się w dziedzictwa.

Wyłożona w § 3 natura zapisu długu inekwitacyjnego czyli jak autor zowie *zastawy inekwitacyjnej* nie zdaje się przedstawiać trudności, ktore w niej autor upatruje. Wejrzawszy w formę Zygmuntowską 1523 r. i w Statutu Litewskiego Rozdziału VII art. 6, z wyraźnego w pierwszej zastrzeżenia, iż w razie nieuiszczenia się na terminie wierzyciel ma *zastawnym obyczajem* dobra posiadać, i z równie jasnego w Statucie wyrażenia o dobrowolném wwiązaniu, jawnie się odkrywa, że tu tylko początek zastawy jest dalej odsuniony i przywiązany nie do terminu pożyczki, lecz do terminu niewypłatności dłużnika. Jeżeli po tym terminie wierzyciel nie korzysta z zapewnionego mu bespieczeństwa, nie wwiązuje się w dobra, prawo jego zastawne niewykonane na terminie wietrzeje z własnej jegoż winy, (quam quisque sibi legem tulit &) ani może używać, zawsze nader wielkich, praw i korzyści zastawnika nie zacząwszy dzierżenia. Zapis który ma w ręku, lubo w nim wymienione jest prawo zastawne, nie będzie niczém więcej tylko zapisem prostego długu, a właściwy charakter zastawy zaczyna działać dopiero po wwiązaniu. To prawidło równie ze Statutu Litewskiego, s formy 1523 r. i z walnej Konstytucji 1588 r. wynikające nie potrzebowało szczególnego potwierdzenia; jakoż i Konstytucija 1775 r. urządzając dla Korony stopę procentową na 5%, kiedy od niej wyzwalała zastawników, nie mogła wierzycieli inekwitacyjnych do tego dobrodziejstwa przypuszczać. Lecz, że, ze względu na zawarowane jakeśmy wyżej objaśnili dla tych wierzycieli prawo zastawne i oni za zastawników uchodzili, dla usunienia wszelkiej wątpliwości powtórzono przepis, *że ich kontrakty, dla prowizyi tylko wymyślone, za proste zapisy rozumiane być mają*. Domysł autora o niezniszczeniu zastaw przez tę konstytucję jest słuszny, czego dowodzi przydanie jeszcze jednego dla zastawników przywileju, to jest wyjęcie s pod ogólnej stopy procentowej. W czemby zaś miała się zmienić exekucija, nie zdołaliśmy pojąć. Wierzyciel inekwitacyjny z mocy zapisu miał opatrzoną exekucją najłatwiejszą, bez sądu bowiem mógł rospocząć po chybionym roku zastawne dzierżenie: jeżeli to upuścił, ma zwyczajnę drogę exekucii którą dójść może do dóbr, lecz już po sądowym przewodzie, i nie tak jak wprzódy korzystnie. Żeby zaś pod wymienionemi w Konstytucyi 1775 kontraktami zastawnemi rozumiały się, nie inekwitacyjne (Inscriptio certi debiti), lecz rzeczywistej zastawy (obligatio de facto) zapisy, niepodobna jest przypuścić.

W § 4 gdzie jest mowa o zastawie na upad, autor ustanawia prawidło o potrzebie sądowego przewodu w razie niewykupna zastawionych dóbr na terminie, lubo prawidła tego Statut Litewski nie zawiera. W powołanych dwóch miejscach z Rozdziału VII, w pierwszém, t. j. w artyk. 21 powiedziano, że «kto zakupił, po onym roku, «przy imieniu, wedle prawa swego zostać ma wiecznie», a w art. 27 o rzeczach ruchomych nie wykupionych na roku, że «ten kto zakupił, opowiedziawszy się urzędowi, «może te rzeczy obrócić gdzie chce.» Nie ma więc mowy o przewodzie sądowym, bo opowiedzenia się urzędowi, nie można poczytać za równoznaczne s przewiedzeniem processu, którego bieg opisany jest i w tuż następnym artykule 28 Statutu i w tuż następnym § 4 u autora.—Koronne prawa nie uczą nic o zastawie na upad; bytność jej poświadczają nie zródła, lecz Zawadzki, a i ten dodaje «Inscriptionem lapsus *practici* existimant non posse obtinere perpetuitatem, nisi creditor citaret.» (Proc. Ed. 1616. f. 14.) Świadectwo tego rodzaju «*practici existimant*» nie może nadwerężać Statutu Litewskiego.

W wykładzie Wyderkafów w § 6 trudno jest pojąć jakimby sposobem stosunek tak zawiły, na tylu zmyśleniach oparty, jak wyderkaf, miał utorować drogę daleko prostszemu stosunkowi hypoteki w jakiém bądź wziętej znaczeniu. Przedmiot ten radzibyśmy widzieli więcej historycznie zgłębiony, gdyż to co Czacki o nim powiedział i co autor w uwagach powtórzył zawiera dobre skazówki, lecz nie wyświeca rozległej ważności tego instytutu. Upowszechnienie jego w Litwie za czasów redakcij Litewskich Statutów zdaje się być wątpliwe: i nastręczony przez autora domysł, jakoby użyte w Statucie *zakupienie* oznaczało wyderkaf, należy poczytać za zbyt śmiały. Nam się widzi, że wyrazy *zastawić* i *zakupić* są nawzajem do siebie odnośne: kto postępuje dobra, *zastawia;* kto daje pieniądze i bierze dobra w dzierżenie, zakupuje.—Jedno i toż samo imienie jest *zastawne* względnie do dłużnika i *zakupne* względnie do wierzyciela który je trzyma. Ta jednak terminologija zrywa się na *zastawniku*, bo Statut nie zna odpowiednego *zakupnika* i jednym wyrazem obie strony oznacza. Zob. Stat. Litew. II. 4. VII. 21, 27, 19.

Siódmy paragraf autora jest nader ważnym: idzie tu bowiem o rozstrzygnienie staropolskości *hypoteki* s samego użycia tego wyrazu w źródłach naszych mającej się odkrywać. Z ośmiu tomów Woluminow-Legum i ze zbioru przywilejów Wileńskich Dubieńskiego, mamy przywiedzionych sześć miejsc w których Hypoteka jest wyraźnie wspomniana, i, jak twierdzi autor, «toż samo oznacza co «u Rzymian, to jest: ubespieczenie wierzytelności na dob«rach nieruchomych dłużnika, bez oddania ich w posia«danie wierzyciela.»

W pierwszém s tych miejsc, ze Statutu 1539 r. powołaném, autor czyta: «Quoniam Serenissima Conjux nostra, «quaedam castra oppida . . . hypothecae seu verius obligationis «nomine obtinet et possidet»—i nie może się przekonać że wspomnienie *hypoteki* albo jest tem co Bakon nazywał prawniczym *strepitus verborum*, albo oznacza zastawę tak czystą, tak znajomą, jak ją autor w drugim § swoich uwag określił, i jak ją text przez dodatek seu verius obligationis modo niewątpliwą czyni. W tymże samym przez autora powołanym tomie o kilka stronic dalej (Vol. 1. fol. 556 de bonis) powtarza się taż sama hypoteka z obszerniejszym całej ustawy wykładem, s którego się okazuje, że Królowa, a była to Bona, trzymała w zastawie zamki, grody i miasta. Przy niej bardzo «usu venire potuit ut haec (castra) a Regni corpore avellantur.» Dla zabieżenia temu uchwalono aby w zamkach na zwierzchnictwo tylko szlachta Polska była osadzana, zawarowano prawo wykupu dla skarbu lub dla szlachty, i opatrzono aby te zamki i grody nie mogły być przezastawione. Lecz zawsze Królowa Bona trzymała je i posiadała jak zastawniczka, zwierzchnicy zamków musieli dochody pobierane jej, a po niej, wyznaczonym sukcessorom wypłacać. W xięgach prawa mamy jeszcze pod r. 1477 podobną zastawę nie tylko miast i zamków, lecz całej ziemi Sando-

mierskiej. Pozostał akt z owego roku świadczący, że Jan z Rytwan Wojewoda Krakowski darował summy zastawne i zwrócił Królowi listy za któremi dzierżał ziemię Sandomierską, Król zaś Kazimierz uręczył, iż odtąd ziemi tej w zastaw nie puści.

Przydajmy tu uwagę, że we wzorach rozmaitych zapisów 1523 r., akt zastawy nosi nazwisko *Inscriptio obligationis de facto*, i w nim czytamy «bona sua . . . in 300 «marcis . . . . . obligavit, inscripsit et praesenti inscriptione «invadiat, obligat et inscribit», co Januszowski (Statut Krakow. 1600 f. 447) tłumaczy po Polsku *zastawia* i *zapisuje*. — W redakcyi Statutów Polskich Taszyckiego 1532 r. *) gdzie powtórzone są Zygmuntowskie wzory, na stronicy CXXIIII, zamiast *Inscriptio obligationis de facto*, czytamy «*Formula obligationis bonorum in vim pig-* «*noris seu hypothecae*», a wewnątrz zapisu zamiast przywiedzionych wyżej wyrazów, następne «praesenti inscrip- «tione obligat et inscribit in vim pignoris seu hypothecae.» Możnaż jeszcze wątpić, że hypoteka w 1539 roku była jednoznaczna z *obligatio bonorum*, i *s pignus*, była zastawą s posiadaniem.

Drugi ślad *hypoteki* mamy wskazany w Konstytucii 1631 roku, zabraniającej aby dobra ziemskie były w posiadaniu szlachty i przez wyższe nad równość szlachecką osoby nie były *dostawane*, «nec modo dona- «tionis, nec emptionis, albo hypothecae, neque quovis ob- «ligationis modo, aut aliquo iure.»—I czegoż to w tej konstytucii wyczytać nie można, umiejąc tylko jak należy czytać: hypotekę rzymską ugodną, i związki szlachty s kupcami kapitalistami, i zabronienie kupcom i mieszczanom nabywania dóbr ziemskich i w końcu jakieś nowe (bo zapewne nie Angielskie) parostwo szlachty. A jednak rzecz się ma podobno inaczej. Królowa Konstancija kupiła za 600,000 złotych dobra Żywieckie, i wyłamała się przez to s pod dawnego statutu *de genere Ducali*. Dla niej to stanęła uchwała ów statut ponawiająca i zaraz do Żywca zastosowana, jak to widać s Konstytucyi «wykupno dóbr Żywieckich», w zbiorze praw tuż po Konstytucii «o dobrach Ziemskich dziedzicznych», następującej. Wyrazy dopuszczające do władania szlachecką własnością te tylko «osoby które żadnej w personach swoich «preeminencii nie zaciągają» służą, zdaje się, dostatecznym dowodem, że tu ani o kupcach, ani o mieszczanach, ani tym bardziej o kmieciach zgoła nie myślano, bo tego dawniejsze prawa surowo broniły, lecz szło a alienację dóbr w ręce Panującego domu. Gdyby między wymienionemi sposobami alienacii wspomniana hypoteka była Rzymską, hipoteką bez posiadania, ustawa nie wiedzieć coby znaczyła, gdyż tego rodzaju hipoteką nie dobra lecz zaspokojenie tylko długu mogą być *dostawane*, kiedy zastawą dobra jakeśmy w uwadze do § 2 wywiedli alienowały się, bo dawność przybywszy na pomoc zastawnemu prawu tworzyła dziedzictwo, a wzięte w przyzyskach nigdy dawności nie podpadały. I tę zastawę oznaczała tu hypoteka, jak to stwierdzają poźniejsze tymże wzorem robione ustawy, któremi i w Polsce przechod dóbr ad mortuam manum ścieśniono, reassumowane w Konstytucii 1726 r., i powtórnie w Konstytucii 1768 r. (Vol. VII. f. 819 O nieoddalaniu). Tam nie ma wyrazu *hypoteki;* lecz ostatnia s przywiedzionych konstytucij, reassumując także 1726 roku, która reassumowała prawo 1631 roku, nie zostawia wątpliwości o znaczeniu powołanej s 1631 r. hypoteki. Oto są słowa konstytucyi 1768 roku «gdzie stanowi du- «chownemu . . . . titulo reemptionis aut obligationis zainwa- «diowane dobra, te a successoribus . . . . exemptibilia być «powinny . . . . praecisis quibusvis reparationibus et prae- «tensionibus fundi.» — A więc ów hypoteczny wierzyciel łożył nakłady gruntowe, czynił potrzebne w dobrach reparacije. A taka hipoteka byłaż to rzymska bez posiadania?

Co do czwartego miejsca w konstytucii traktatowej 1768 r., autor widać czytał ją w samym texcie łacińskim, i przepomniał, że w niej rzecz idzie o rugowaniu hypotekarnych wierzycieli s posiadanego gruntu za odłożeniem summy. W wydrukowanym obok textu łacińskiego texcie Polskim owe hypoteczne kontrakty są wszędzie *zastawne kontrakty* s posiadaniem dóbr połączone, a zawarte przepisy o rugowaniu z posiadania, rzecz tę najjaśniej wyświecają.

Niemniej też *zahypotekowany*, w piątém miejscu Jackiewiczowi przez miasto Wilno folwark, zostawał w jego zastawném posiadaniu, jak tego dowodzą wyzazy: «Domina Theodora Gazgolowa . . . cum . . . marito suo . . . «praedium . . . Nobili Joanni Jackiewicz . . . in certa sum- «ma hypothecarunt et invadiarunt, post fata vero praefati «Jackiewicz Successores illius hoc idem hypothecarium «ius, in possessionem et tenutam . . . . Conventus . . . . «Patrum Carmelitarum . . . cesserunt.»

Powołana nakoniec konstytucija 1776 r. wyraźnie zawiera ostrzeżenie o przyznaniu summy *modo Hypothecae* na starostwie Niehorowskiem. Świadectwo to byłoby ważniejsze niż wszystkie, któreśmy dotąd rozbierali, gdyby wcześniejsza 1775 r. Konstytucija nie dała nam klucza do prawdziwego tej hypoteki wyrozumienia. Na owym sejmie jakby wśród największego w kraju powodzenia, otworzył się róg obfitości, s którego też nie szczyptami, ale garściami łaski i nagrody wynoszono. Między innemi Kasztelan Wykowski pożywał już chleb zasłużony w Starostwie Niehorowskiem. Teraz przyznano mu jeszcze nagrody 100,000 złotych, w procencie od tej summy odpuszczono kwartę ze starostwa (kwartę, tak potrzebną wówczas na wojsko), potwierdzono na tychże dobrach dożywocie dla niego i dla żony, zapewniono dla sukcessorow prawo emfiteutyczne i jeszcze zawarowano, aby po skończonej dzierżawie emfiteutycznej sukcessorowie nie wprzód ze starostwa ustąpili, aż im 100,000 złotych będą wypłacone. Cóż jest w tym całym zbiegu rozmaitych nagród? Oto po oczyszczeniu rozlicznych praw possessyi osiada na dnie czysta zastawa Niehorowskiego Starostwa we stu tysiącach złotych, której wykonywanie zacząć mieli sukcessorowie Wykowskiego po wytrzymanej emfiteutycznej dzierżawie, i wykonywać do wykupna. (*dok. nast.*)

*) Exemplarz tego nader rzadkiego i nader ważnego dzieła który mam pod ręką, jest bez tytułowej karty; dopisany w niej tytuł brzmi zgodnie s podanym u Bentkowskiego w Hist. lit. T. II. (*Przyp. Aut.*)

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 10-го Генваря, 1835. *Ценсоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.